

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 15-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 3000000 zagranicą 6000000. Konto czekowe w Poczcie Kmie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 1500000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiesz milionowa wy jeńcoszpaltowy na str. 2-aj i 2-aj 1400000 marek, za tekstem 600000 marek Najmniejsze ogłoszenie 600000 m. y Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## !! Tani CHLEB !!

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi (Ostrobramska 19), niniejszym podaje do wiadomości mieszkańców m. Wilna, iż wobec przyjęcia reprezentacji na Wilno Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu

znacznie zwiększyła wypiek razowego chleba, który stał się tańszy od sprzedawanego w mieście. Na dzień dzisiejszy t. j. 15 — I jesteśmy tańsi o 100.000 mk., sprzedając kil. po 300.000 mk. Chleb sprzedaje się we wszystkich sklepach K. O. K.: KALWARYJSKA, MICKIEWICZA, UNIWERSYTECKA.

Dyrekcja.

## !! Tani CHLEB !!

### Danina leśna a eksport lasów.

Przed laty mistrz Franciszek Kostrzewski narysował karykaturę, przedstawiającą majstra szewskiego, grzmocącego pocieglem ucznia; uczeń miał ręce w tył związane a głowę uwieszoną pomiędzy kolanami p. majstra. Podpis głosił: „Podaj rękę”. Ta karykatura oznaczała nawoływanie społeczeństwa polskiego do zgody przez Rosję.

Obrazek ten przyszedł nam na myśl przy badaniu możliwości opłacenia podatku od lasów.

Z jednej strony ustawa nakazuje wpłacenie tego podatku już od lutego r., b. określając jego wysokość jako 30% od dziesięciolatka rąbnego, z drugiej zaś, wpłacanie sum wedle cen, przez Rząd ustanawianych, w gotówce waloryzowanej.

Platnik winien był do 1 stycznia 1924 roku przedstawić dane o ilości masy drzewnej, znajdującej się w 3-ech letnich porębach, pod osobistą odpowiedzialnością za dokładność cyfr podanych.

Na naszych Kresach lasy, za niebeznieśli wyjątkami, nie posiadały planów gospodarczych, a w większości wypadków nawet planów geometrycznych, gdyż zaginęły one podczas wojny.

Sporządzenie planów gospodarczych wymagało przedewszystkiem zrobienia ogólnych planów majątkowych, co, przy wielkim braku sił fachowych, możliwym jest dopiero po szeregu lat, a koszt jest tak znaczny, że wynosi na hektar 3.000.000 marek jako opłata geometry, prócz kosztów dodatkowych jak utrzymanie i rozjazdy geometry i opłacenie robotników. Te koszty dodatkowe wynoszą nie mniej niż 50 %, t. j., że sporządzenie planu majątku sięga cyfry 12.000.000 od hektara. Właściciel majątku 1000 hektarów musi więc wyłożyć sumę 12 miliardów, by zdobyć plan ogólny.

Po zrobieniu planu ogólnego, specjao lista leśnik może dopiero przystąpić do sporządzenia planu gospodarczego, a t. kosztem znowu rubla złotem od hektaru, t. j. 6.000.000 mk., a od tysiąca dziesięcin lasu 6 miliardów mk. prócz kosztów cięża liacji.

Nim więc właściciel lasu może dokładnie określić ilość masy drzewnej, która ma oddać jako podatek, — (właściwie daninę leśną), ponieść jest zmuszony (w naszym przykładzie) wydatek 18 miliardów marek. Skąd wziąć taką sumę?

W takim lesie, jeżeli jest mniej więcej jednolity — a to typ, u nas przeważający, przy systemie rabki wybierczej, — na poczet podatku od lasu przypadnie 30 hektarów, zaś masy drzewnej użytkowej średnio około 80 metrów zbitych na hektarze, t. j. 2400 z całej przestrzeni.

Srednia cena metra zbitego (festmetra) w zależności od grubości, wyniosłości i oddalenia od kolei i spławu, wyni sła w roku zeszłym 5 szylingów na pniu a więc właściciel lasu mógł wówczas, otrzymać 12.000 szylingów t. j. 600 funtów sterlingów, co wedle kursu obecnego wynosi 24 miljaridy marek.

A więc dla tego, by mógł zapłacić podatek 24 miljaridy, musi zapłacić dodatkowo 18 miliardów marek kosztów przedwstępnych. Innymi słowy musi oddać jeszcze 24 poręby. Faktycznie więc podatek zabierze mu nie 3, lecz 54 poręby.

Wprawdzie lasy wyjątkowo piękne i blisko kolei lub spławu położone osiąga-

ły cenę za wyborowe pnie od 7 do 10 szylingów, lecz drzewa cieńsze od 7 werzów nie były wcale kupowane jako niezdatne na export i piłówkę, lub też szły po cenie b. niskiej jako budulec miejscowy, słupy telegraficzne lub krok-

wie. Ceny ustalone do opłaty podatku są obliczone od ogólnej masy drzewnej w porębie, a więc nie uwzględniają różnicy wymiarów kłosew.

Dzięki niezmiernej drożyznie dostawy do kolei lub spławu, w roku zeszłym lasy położone dalej od nich, t. j. o 15—20 wiorst, nie były wcale kupowane, gdyż koszt przewozu zabierał całą wartość drzewa na pniu.

Cóż więc pocznie właściciel lasu odległego od kolei i spławu, a takich lasów mamy ogromne przestrzenie, gdy płacić jest zmuszony a sprzedać lasu nie może?

Płacić podatek już trzeba, a ani planu nie ma, ani pozwolenia urzędu na wyrąb, ani kupca? Samo otrzymanie pozwolenia przy gotowych planach wymaga co najmniej dwa miesiące czasu, a więc nawet w razie sprzedaży w roku obecnym trudno myśleć o eksploatacji i chyba tylko zadatek się otrzyma, niewystarczający na opłacenie podatku.

Nieopłacenie w terminie podatku po- ciąga za sobą wysoką karę (ustawa przewiduje 5% dziennie i nie wiadomo czy zmniejszenia jej do 2% miesięcznie dla podatku majątkowego uwzględnia podatek leśny) lub wzięcie lasu w administrację na koszt właściciela. Jaki- by to skutek miało, — przewidzieć nie trudno.

Gdy jednak Ustawa zmusza do opłacenia tak wysokiej daniny leśnej, powinna by też zwolnić właścicieli lasów od odpowiedzialności za wysokość sumy i terminowość opłat w krótkim czasie. Jeżeli wysokość daniny została określona na trzy roczne poręby, to Skarb czy Urząd Odbudowy, (bo na ten cel danina teoretycznie została wyznaczona) winne by były wziąć las w naturze i rozporządzić nim wedle własnego uznania. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie: rząd określa cenę, powiększając ją aż do 80 proc. w zależności od odległości od miast, miasteczek, starostw (i) kolei lub spławu waloryzuje ją wedle kursów przez siebie ogłaszanych i zmusza do płacenia w terminach tak krótkich, że czasu na sprzedaż i wyręczenie pieniędzy brak.

Jeżeli dalsze lasy nie były wogóle sprzedawane, a bliższe tylko częściowo były zaoftarowywane, w miarę popytu na nie t. j. przy wyzyskaniu przez właścicieli pomysłów koniunktur rynku, to obecnie nalożenie podatku leśnego, zmusza właścicieli do natrętnego zaoftarowania 3 do 5 1/2 lub więcej porębów t. j. 3,5%, lub 10 proc. całej powierzchni lasów naszych, z warunkiem natychmiastowej wypłaty za całość lub znaczną część sprzedawanej przestrzeni, by mógł podatek pieniędzy i to zwaloryzowanymi zapłacić.

Nie ulega wątpliwości, że wobec takiej podaży, kupcy obniżą ogromnie ceny, a za wypłatę gotówką odliczą jeszcze taki procent, że właściciel mało co otrzyma, t. j. że odda las i całego podatku nie opłaci, lub zmuszony będzie sprzedać za bezcen dziesięciolatka (jeżeli uzyska pozwolenie), by zapłacić za trzechletni wyrąb.

Przypuśmy, że ruina właścicieli lasów

nie obchodzi Skarb Państwa t. j. że stanąłby on na stanowisku wyłączającym wspólność interesów Skarbu z interesem obywateli, — czy interes Skarbu na takim traktowaniu sprawy nie ucierpi?

Naszem zdaniem ucierpi bezwzględnie, gdyż na naszych Kresach leśnych danina państwowa (podatek majątkowy) może prawie wyłącznie być opłaconą ze sprzedaży lasu. Gospodarstwa rolne są u nas jeszcze i pozostaną czas dłuższy deficytowymi, a więc z nich czerpać na podatek majątkowy nie jesteśmy w możności. Jeżeli podatek leśny na cele odbudowy (zresztą ta odbudowa jest na ukończeniu) pochłonie cały rozporządzalny kapitał leśny, to podatek majątkowego zapłacić już absolutnie nie będziemy mogli. Nie należy zapominać, że Kresy Wschodnie stanowią około 1/3 całego obszaru Rzeczypospolitej i że one właśnie zostały gospodarczo zniszczone, zarówno co do gospodarstw rolnych jak i co do strat w drzewostanach, zaś na nie właśnie pada przeważnie lwia część podatku leśnego.

B. Kongresówka, Poznańskie, Pomorze i Małopolska miały gospodarstwa leśne z dawien-dawna urządzone, mają doskonałą komunikację i liczne miejscowe rynki zbytu oraz bliskość do granicy i morza dla eksportu zagranicznego. Tam lasy i właściciele nie ucierpieli od wojny gdy nasze Kresy poniosły straszliwe jej skutki a teraz mają być obciążone nadmiernym brzemieniem podatkiem, przy najgorszych warunkach zbytu.

Zdawałoby się, że przeczność sama nakazywałaby, przy nakładaniu nadzwyczajnego podatku, poczynić płatnikowi wszelkie możliwe udogodnienia, by mógł się on ucieść, z tymczasem właśnie dzieje się wręcz przeciwnie. Jak owemu szewskiemu czeladnikowi, zawiązano ręce i żądają, by podał on rękę pełną pieniędzy. Przedewszystkiem dla wymiaru podatku znacznie podniesiono oficjalną cenę drzewa, w stosunku do cen wyznaczonych przez władze na drzewo przez rząd zabierane jako kontyngensowe.

Obecnie, jak słyszeliśmy, ministerstwo nakazało podnieść je o dalsze 50 proc., pomimo że już były one ustalone i zatwierdzone.

W jakimże to się dzieje czasie? Czy ceny wzrosły za granicą? Czy zwiększył się popyt na materiały eksportowe, czy koszty eksploatacji się zmniejszyły, taryfy kolejowe zostały obniżone, czy kredyt się zwiększył i potaniał?

Niestety, na żadne z tych pytań dodatnio odpowiedzieć nie można. Eksport nie tylko że się nie zwiększył ale stał niemal zupełnie a to dla kilku przyczyn: a przewóz do Gdańska materiału tartego kosztował za cztery sztandarty (165 stóp. kub.) t. j. 20 metrów zbitych, czyli za wagon, 80 rub. przed wojną — obecnie kosztuje 17 £ (funtów szterlingów) t. j. więcej niż dwa razy tyle; b kraglak wywożony stanowił 20 proc. eksportu — dziś, wobec nalożonego cła eksportowego 5 szyl. od festmetra, nie idzie wcale, c gdy w roku zeszłym cena desek I klasy była za sztandar 124 £, loco wagon, — obecnie za te same 4 1/2 festmetra osiąga się z trudnością za ledwie 8 £. Klasa II płaci się o 25 proc. taniej, zaś deski wazkie idą o 2 £ taniej jeszcze, d dawniej wywoziliśmy 12.500 wagonów = 50.009 sztandarów, dziś prawie nic się nie wywozi, a że tylko rynek angielski zużywa rocznie jeden milion sztandarów, przeto ubytek na rynku 50.000 sztand. nie może wyląnąć na podniesienie cen, tembardziej,

ze Rosja rzuca coraz to większe ilości drzewa, spławianego, a więc tańszego i nie obciążonego żadnym cłem wywozowym.

Co do kredytu, to dziecko nawet wie, że on prawie nie egzystuje, a jeżeli kto zeń korzysta, to płacić musi niepomierne, do 40 proc. miesięcznie dochodzące, procenty, lub ponieść kolosalne straty kursowe przy kredycie waloryzowanym.

Widzimy tedy, że spadek cen na rynku, brak zapotrzebowania, fracht droższy więcej niż dwakroć od przedwojennego, wprowadzenie cła wywozowego, brak kapitału obrotowego i kredytu przy coraz większych kosztach eksploatacyjnych, zatałowały zupełnie handel leśny i popyt na lasy.

Te warunki, zależne przeważnie od rządu (taryfy i cła) zostały jakby z umysłu wynalezione, by uniemożliwić właścicielom lasów zapłacenie podatku, zarówno leśnego jak i majątkowego. Jeżeli to wynikało z nierozumienia rzeczy, to się jeno dziwić wypadać, jeżeli zaś wiadano co czyniono, to jakim mógł być cel?

Place kolejowe, na których kupcy materiały zwożą, były wysoko płatne; od N. Roku ceny zostały dziewięciokrotnie podniesione i drugie tyle prawie musi być opłacone tytułem krajeji. Z tej racji kupcy porzucili mniejsze partje drzewa kolei, większe zaś partje, po opłaceniu dzierżawy za miesiąc, są wywożone na place prywatne, a tysiące festmetrów gnije i wywieźć ich nie można.

Za papierówkę placą obecnie najwyżej 13 dolarów za sążeń, podczas gdy koszt własny wynosi 17 dolarów, — w tem 4 dolary za plac kolejowy.

Jak można, w tych warunkach, myśleć o sprzedaży forsownej dr ewa? Czy Skarb, uniemożliwiony eksport i transport, będzie mógł podatek otrzymać?

Ogólny zastój budowlany zmniejszył do minimum zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a główny odbiorca materiałów leśnych, jakim jest kolej, na rok 1924 zawiesiło, z powodów oszczędnościowych, wszelkie roboty, wypowiadając dostawcom już zawarte kontrakty.

Czy właściciele lasów, w chwili gdy od nich wymagają pomocy dla naprawy Skarbu, nie mają rąk związanych? A pocieglili egzekucyjny niebawem harcować znacznie. Kostrzewski był zaiste genialnym satyrykiem, gdy ilustrował swoje „Podaj rękę”.

St. Wańkowiś.

### Skład gab. Partji Pracy.

BERLIN. 11. I. (tel. wł.) Sporządzone już ostateczną listę gabinetu partji pracy. Według doniesień korespondenta „Vossische Zeitung” lista przedstawia się jak następuje: Prezydent i ministerjum spraw zagranicznych Ramsay Mac Donald. Podsekretarze stanu przydzieleni do urzędu spraw zagranicznych: Morvil, Shaw, Ponson. Skarb — Snowden. Praca — Sidney Webbs. Wojna — Thomas. Marynarka i kolonje — Wedgwood. Indje — Trevelyn. Wychowanie publiczne — Haldane. Wielki strażnik pieczęci — Clynnes. Lord kanclerz — Parmoor. Sztab — Patrik Hastings. Handel — Hodges. Roboty publiczne — Hartshorn. Sprawy wewnętrzne — Henderson.

## Za granicą.

Echa.

P. Czyczeryn skarży się w „Izwiestjach” (pod pseudonimem: Stary dyplomata):

„Władza sowiecka wzmacnia się w kraju i utwierdza się na zewnątrz; sytuacja międzynarodowa Rosji Sowieckiej poprawia się z dnia na dzień — a tylko rząd francuski nie przestaje prowadzić polityki względem Rosji sowieckiej wroglej, pomimo, iż szeroka opinia francuska skłania się coraz bardziej ku wznowieniu normalnych stosunków między obiema państwami, tak zobowiązań politycznych.”

Utrzymuje dalej p. Czyczeryn, że o opór rządu francuskiego rozbijają się gorące pragnienia rządu czeskiego zaoleśnienia więzów łączących Rosję sowiecką z Czechami. W Helsingforsie poseł francuski p. de Coppet oświadczył w wywiadzie, że Francja nie zawałałaby się stanąć w obronie Finlandji zagrożonej przez bolszewików, bo — mówił — niebezpieczeństwo bolszewików równie groźne jest dla Francji jak dla Finlandji.

To się p. Czyczerynowi bardzo niepodobało. Wolałby oczywiście, aby rozmachu bolszewickiego nie poczytywała Francja za żadne niebezpieczeństwo...

Skarży się dalej p. minister, że poseł francuski w Rydze intryguje i obraca w niwecz wszelkie skwapliwsze zbliżanie się Łotwy do Rosji sowieckiej, a nawet pośrednio oddziaływa na Estonję w duchu dla Rosji nieprzyjaznym. Niemniej niezadowolonym jest p. Czyczeryn z „wrogiego dla Rosji stanowiska” posła francuskiego w Rzymie pana Barre; jemu przypisuje ociąganie się Mussoliniego z urzędowym nawiązaniem normalnych stosunków z Rosją sowiecką. Ba! Nawet w dalekim Afganistanie tamtejszy reprezentant Francji w zatargu anglosyjskim nie trzyma bynajmniej — zdaniem p. Czyczeryna — strony Rosji. Wręcz przeciwnie!

Nie dziwi się tedy p. Czyczeryn, że sprawa zbliżenia się Francji do Rosji wciąż dojrzyć nie może.

Bodaj, że artykuły, o których mowa, mają na celu dojrzwianie to — przypleszyć.

„Times” komentując dość kwaśno aljans czesko-francuski wygłasza opinię, że nie był on przeciwie niezbytnie potrzebny dla umocnienia sytuacji młodego państwa, że przeto ma cele sięgające głęboko w politykę międzynarodową i jako taki zasługuje na jaknajbardziej uwagę.

„Daily News” piszą: „Aljans czesko-francuski to krok ku podzieleniu Europy na dwa obozy. Sprzeczne to najzupełniej z widokami i polityką Anglii”. Dziennik opisuje, że aljans czesko-francuski zbliży Włochy do Hiszpanji (o czem podaliśmy już dawno temu w „Słowie”) wytwarzając związek państw stojących w opozycji ze związkiem Rosji, Bułgarii i Węgier pod patronatem Francji.

Umiera generał Buat. Prasa francuska podaje na pierwszym miejscu kondolencyj nadesłanych prezydentowi Millerandowi depeszę prezydenta Czech Massaryka.

P. Millerand otelegrafowuje w najserdeczniejszych słowach: „Tres touché, mon cher président etc.”

A nasz prezydent co porabia? Prezydent Massaryk pierwszy skorzystał nawet z tej okazji, aby Czechy przypo-

mniej światu, a prezydent Wojciechowski — czyliżby przypadkiem nie umiał znaleźć się jak należy na forum stosunków i obyczajów międzynarodowych?

Agencja Reutersa potwierdza wiadomość o żywym zainteresowaniu się rządu

## Z Kowieńszczyzny.

(Komunikat WILBI).

Dziennik litewski o swoim rządzie.

„Lietuvos Žinios” podaje wiadomość, że od Nowego Roku na Litwie dużo zwolniono z posad urzędników państwowych. Samorządy również zmniejszyły liczbę pracowników z powodu ograniczenia ich praw i zmniejszenia wydatków na samorządy. Niektóre banki zmniejszyły liczbę pracowników o połowę. Obecnie stale pracowników swych wydają Towarzystwa i Spółki prywatne, ponieważ odczuwa się wielki zastój w przemyśle.

Obecnie wielu inteligentów znajduje się bez zajęcia. Roboty budowlane są zakończone z powodu mrozów, szkół nowych nie można otwierać w dworach, które się parcellują, żadnych robót dla ulepszenia gospodarki nie prowadzi się. Na założenie jakiegokolwiek handlu lub przemysłu brak pieniędzy.

Dziennik napada na rząd litewski, że obecnie prowadzi politykę centralistyczną, ograniczając samorządy. Na urzędach pozostali tylko ludzie sprzyjający partji chrz. demokr. i rządzą bez ograniczenia.

W ministerjum oświaty pozostał tylko jeden urzędnik z wyższym wykształceniem. Sam p. minister oświaty Bestras jest posłem sejmowym i zarazem profesorem uniwersytetu.

W innych ministerjach są wyznaczeni na dyrektorów ludzie młodzi, którzy otrzymali dyplomy zagranicą i obecnie trzymają się partji chrześcijan demokratów. Są narzekania, że w ministerjach znajduje się wielu urzędników innych narodowości, którzy duszą i ciałem oddają się tym panom, którzy dali im wysokie stanowiska. Redukcja urzędników była przeprowadzona bez żadnego systemu i miała na celu wydalenie elementów wrogich partji chrz. demokr.

Litwini o umowie francusko-czeskiej.

Dziennik kowieński „Rytas” z dnia 8/I. 24 r. w sprawie umowy francusko-czechosłowackiej pisze: „Nam Litwinom, ta umowa żadnej korzyści nie przynosi: dobre stosunki z Czechami, naszymi spokrewnionymi przyjaciółmi przeciwko wspólnemu wrogowi — Polakom, z powodu intryg francuskich, mogą się pogorszyć i my stracimy jeszcze jednego przyjaciela”.

Litwini niepokoją się z powodu przyjaźni polsko-łotewskiej.

Dziennik Kowieński „Rytas” pisze: „Przyjaźń polsko-łotewska ma większe znaczenie niż umowa ekonomiczna tych dwóch państw. Z za granicy dochodzą wiadomości, że Polacy z Łotyszami zawarli umowę wojskową. Te wiadomości potwierdzają angielskie sfery polityczne w Londynie”.

Z parlamentu estońskiego.

Parlament Estonji ratyfikował wszystkie umowy, zawarte pomiędzy Łotwą a Estonją w czasie ostatniej konferencji w Rewlu. Parlament też postanowił prze-

angielskiego przyznaniem przez Francję kredytów Polsce, Rumunji i Jugosławji.

„Star” utrzymuje, że sprawa może mieć ostry przebieg dyplomatyczny już zapoczątkowany przez rząd angielski notami wysłanymi do Warszawy, Bukaresztu i Belgradu.

Lektor.

nieść dwa miliony rubli złotych do Państwowego Banku, żeby poprzeć walutę Estonji i najgłówniejsze wypłaty państwa. Partja robotnicza zaznaczyła, że wychodzi z koalicji dotychczasowej. W związku z tem oczekiwane są zmiany ministrów wcz. i oświaty.

Łotysze o stosunku do Polski i Litwy.

Popularny dziennik łotewski „Jauņakas Žinas” podaje artykuł łotewskiego generała, Prezesa Klubu Narodowego, w którym omawia sprawę zawarcia sojuszu pomiędzy Łotwą i Litwą. Według jego zdania sojusz ten nie psułyby dobrych stosunków Łotwy i Polski, lecz przeciwnie, więcej zbliżyłyby przyjaźń pomiędzy Polską i Litwą. Do tego związku będzie należała i Estonia, z którą Łotwa zawarła przyjaźń, teraz zaś obowiązkiem dyplomatów łotewskich jest wyciągnąć rękę do Litwy, zawrzeć związek łotewsko-litewski, który wzmocniłby stan polityczny i ekonomiczny obydwu państw.

## Podatki.

W sprawie podatku majątkowego.

I. W ostatnich dniach zaszły zmiany w poglądach Ministerstwa Skarbu na sposób obrachunku długów zaciągniętych w rublach, koronach i markach niemieckich przy szacunkach dla podatku majątkowego. Z odpowiedniego artykułu i Rozporządzenia Wykonawczego, które ma wyjść z druku w najbliższych dniach, wynika prz., iż długi Wileńskiego Banku Ziemińskiego muszą być liczone według przeciętnego kursu rubla w okresie listopad-lipiec 1923 r., który wynosi dla listów zastawnych Wileńskiego Banku 340.000 za 100 rubli.

II. Termin płatności pierwszej raty ma być przesunięty między 20-tym stycznia a 20-tym marca, mając jako zaliczka wpłacona ilość złotych równa pierwszej zaliczce grudniowej (trzykrotna pierwsza rata podatku gruntowego) dzielona przez 3 i pół tysiąca marek — czyli za każdy jeden milion wpłacony — około 300 złotych polskich. Zaliczka ta ma być podzielona między 1-szym styczniem a 20-tym lutego, druga zaś między 20-tym lutego, a 20 ym marca.

W sprawie podatku gruntowego.

Podatek gruntowy ma wynosić na rok 1924-ty:

Powiat	Z jednej dz. gruntów uprawnych, łąk, ogrodów i sadów	Z jednej dz. przestroni, leśnych, błotnistych i pastwisk.
	centymów	centymów
Dzisieński . . .	80	16
Brasławski . . .	70	14
Lidzki . . .	80	16
Wołyński . . .	60	12
Wilejski . . .	60	12
Duniłowicki . . .	80	16
Wileńsko Trocki . . .	80	16
Oszmiański . . .	70	14
Święciański . . .	60	12

Dlatego też prócz tzw. *drame emouvant* najwinnie patetycznego, powszednią strawą francuskiej sceny są przygody mężów i żon w najrozmaitszych kombinacjach, splatanych tak zrzęcznie i, mimo zużywania tematu od tylu lat, tak wciąż nową okraszonych werwą, że przywodzą na myśl owe arabskie wschodnich dekoracji, gdzie jeden motyw skręca się i rozkręca na nieskończoną przestrzeń, nie nużąc oka jednostajnością.

W „Dzwonku alarmowym”, zresztą zrzęcznym obrazie obyczajów współczesnych, udało się autorom wynaleźć istotnie nową i szczęśliwą kombinację. Zdrada i nie zdrada, romans i nie romans, starzejący się don Juan, przyjaciółka długoletnia i nowa flama, mąż niedołęga a nie zdradzony, rozwydrzona, rozkoszna teściowa, pyszne typy przyjaciół domu, mało pieprzu, dużo dowcipu, sentyment i morał na końcu. Sztuka o tyle przyzwoita, że prowadzi na nią można pensjonarki, a tak paryska, że aż ze skisniętej prowincji robi stolecznych, pełnych werwy ludzi. Grać to trzeba z całą rozlewną i niefrasobliwą wesołością

## Nota angielska do Polski.

WARSZAWA, 13. I. (tel. wł.) „Kur. Polski” podaje. Z Belgradu dopiero, i tą drogą na Londyn, otrzymujemy ściślejsze wiadomości o t. zw. *démarche* angielskiej w sprawie pożyczki francuskiej. „Times” donosi, że nota angielska, doręczona rządowi w Warszawie, Bukareszcie i Belgradzie zawiera przyjazne zapytanie, „czy pożyczki francuskie, czy też zobowiązania wojenne wobec W. Brytanji będą miały pierwszeństwo w pokryciu, na którym są zabezpieczone?” Natomiast nie jest prawdą, co donosiły pisma paryskie i belgradzkie, żeby zapytanie to miało jakikolwiek związek z przedwojennymi długami Austro-Węgier, w których obecnie partycypują te trzy państwa jako sukcesyjne. „Wszystkie fałszywe kombinacje — kończy „Times” — co do motywów, jakimi kierowała się W. Brytanja, mają swe źródło w tem nieporozumieniu, spowodowanym przez żywioły wrogie Wielkiej Brytanji”.

## Wyniki konferencji Belgradzkiej.

WIEDEN, 14. I. (PAT.) „Neue Freie Presse” z Białogrodu. Po ostatnim posiedzeniu konferencji Duca udzielił dziennikarzom następujących wyjaśnień:

„Zapewniłem, że jestem zadowolony z rezultatów konferencji, załatwiono jedną z najważniejszych kwestji, mianowicie zbliżenie Włoch i Jugosławji. Rumunja jest mocno zainteresowana jak w przyszłości ukształtują się stosunki w Rosji. Przed 2-ma miesiącami rozpoczęła praca mieszana komisja rumuńsko-rosyjska, która obecnie zajmuje się między innymi repatriacją”.

Następnie Benesz mówił, iż konferencje państw Małej Ententy, nie praktykowane dotychczas w polityce europejskiej, stały się stałym jej organem. Ostatnia konferencja jest szczególnie ważną ponieważ zebrała odpowiedzialnych kierowników polityki 8 ch państw, po drugie, ponieważ jedynomyślnie państw tych w kwestjach bieżących została umocniona, gdyż międzynarodowa opinia została powiadomiona o czynnościach i zamierzeniach trzech rządów. W stosunku do Rosji Czechosłowacja utrzymała podobnie jak Anglja i Danja stosunki handlowe, nie powzięła jednak żadnej decyzji w sprawie uznania Rosji *de jure*. W każdym razie uznanie to jest bliskie, wszystkie trzy rządy muszą kierować się realnymi politycznymi interesami swoich państw.

Dalej, oświadczył Benesz, że w uregulowaniu sprawy Jaworzyny niema trudności, przeszkadzających porozumieniu między Polską a Czechosłowacją.

## Włosko-Jugosłowiańskie zbliżenie.

PRAGA, 12 I. (Tel. wł.) Dzienniki włoskie przynoszą sensacyjną wiadomość o zbliżeniu pomiędzy Jugosławją a Włochami. W Belgradzie bawił przed kilku dniami osobisty przyjaciel króla Aleksandra, generał włoski Bordello. W belgradzkich kołach politycznych przypuszczają, że generał Bordello wspólnie z włoskim chargé d'affaires w Belgradzie w dużym stopniu przyczynili się do zapoczątkowania zbliżenia pomiędzy Włochami a Jugosławją.

BERLIN, 12 I. (PAT.) P. R. Białogrodzki korespondent „Vossische Zeitung” donosi o zawarciu włosko-jugosłowiańskiego układu.

## TEATR POLSKI.

Dzwonki alarmowy, komedia w 3-ach aktach, Coolus i Hennequin.

Ze wszystkich sztuk teatralnych najlepiej się Francuzom udają tzw. komedje mieszczańskie, nieodownie dziejące się w Paryżu, w eleganckiej garsonjerze lub zbytkownych salonach politycznej osobistości. Zdumiewająco mało jest sztuk prowincjonalnych, o lokalnym charakterze, jeszcze mniej, prawie wcale nie są poruszane tematy ludowe lub choćby wiejskie, tak ulubione u nas, którzy przecie uchodzimy za społeczeństwo o wiele mniej demokratyczne od Francuzów. Czasami dawniej jakaś „piła” o Alzacji, jakaś kolubryna o Bretonie, czykach, lub nieudolnie naśladowane z Hauptmana kwestje robotnicze, nudne i niedołączne do niepojęcia! Czemu tak się dzieje? Czy winna temu owa sławna centralizacja francuska, koncentrująca całe życie umysłowe w stolicy, na co się skarżą patryjoci lokalni? Czy też

że popyt, będący wskazówką dla podaży, skłania autorów do podawania publiczności takiej strawy, jakiej ona taknie? Robotnik i midinetka paryska, a nawet apasz fortyfikacji ze swą *môme*, woła, choćby w nich to wzbudzało „niezdrowe apetyty”, oglądać na scenie ziołiste salony, cudowne suknie wpołnagich, okrytych klejnotami kobiet i odlechnąć atmosferą zbytku, niż spędzić wieczór na przystuchiwaniu się, jak w nieudolnie naśladowanej suterenie czy poddaszu kłnie i stęka nędza i zbrodnia, będąca mu chlebem powszednim. Z pewnością są we Francji Boryny i Bartki, Dulskie i Panny Maliczewskie, chłopci z nowel Gui de Maupassant i robotnicy Zoli, lub Francis Jammes, czy małomiasteczkowe opowieści R. Boylève, nie wiele się różnią od jaskiniowych typów, jakie się przesuwają przez nasze sceny i jakich mamy u siebie obfite kategorie. Ale deski teatru nie lubią stuku butów, czy drewnianych *sabots* i lerkki szmer obcasów kokocich, lub *grandes bour grises* daleko jest miłszy uchu publiczności od lóż do paradyżu.

istot, które musnęło szaleństwo i uśmiechnęło się pogodną, zachodnią filozofją. „Nie robmy dramatu, fuj, to takie *mauvais genre!* Tylko barbarzyńca wrzeszczy i nęka innych, gdy go coś zaboli, człek cywilizowany honor swój zasadza na tem, by się uśmiechnąć”.

Komedja Hennequin'a i Coolus'a ma też tę stronę dobrą i niezwyłą, że daje kilku artystom duże role, a nikogo nie odosabnia. „Bobby”, bohater sztuki, nie załamuje wybornej postaci Paginot, swego przyjaciela-pasożyta, a trzy kobiety, występujące w sztuce, mają tak różne typy, że nie mogą ze sobą rywalizować.

Zespół „Lutni” nierównomiernie, ale naogół dobrze uchwycił tempo tej jednej z najzabawniejszych komedji ostatniej doby. Pierwsza nagroda należy się bezspornie p. Bohdańskiej, której talent i w komicznej roli zajął w całej pełni, była wyborną panią Toulouzel bez szarży, a z taką dozą rzetelnej wesołości, że gdy wraz ze swym równie wybornym partnerem p. Wyrwiozom, znajdowała się na scenie

Widowisko dla dzieci.

Belejem Pelekle. L. Rydia (ze wstawką) wystawione przez Bratnią Pomoc w Lutni w dn. 13.1. Wszystkie pedagogy i działacze społeczni zgadzają się na to, iż widowiska teatralne, przedstawienia amatorskie, szopki, żywe obrazy i t. p. zabawy, są nader skutecznym środkiem szerzenia pojęć etycznych i szlachetnych uczuć, miłości bliźniego i Ojczyzny. Trudną jest rzeczą pisać dla dzieci, a jeszcze trudniej grać dla nich. Niezliczone przedstawienia jakie mi się zdarzyło oglądać w Wilnie, były, z małymi wyjątkami, wystawami zgoła gustu i bezbrzeżnej nudy, przytem motywy dramatyczno-tragiczne w deklamacjach i sztukach było wiele za silny jak na młodociane umysły. Głęboki niesmak i przykre oszpecały nie raz, widząc jakieś 10-12 letnie stworzenia, deklamujące z patosem o krwi, ranach, bliznie, Ojczyźnie, trupach i szubienicy, kościach i ślepiaczach. Zdaowało się, że z nastaniem niepodległej Polski zmienić się to doszczętnie. Zmieniło się o wiele za mało.

Ale, że ostatecznie jakieś młode ochroniarstwo otrzymane wskazuje pod tym względem, wystawiając rzeczy nieodpowiednie, trudno mieć do nich o to wielką pretensję. Inna rzecz się ma z widowiskiem urządzanym przez dorosłą młodzież uniwersytecką, której zasady estetyki, pedagogiki i... zdrowego rozsądku, nie powinno być obecne. Widziałam dość dużo widowisk dla dzieci w rozmaitych krajach, ale nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć, by karmiono dzieciową szkolną takimi okropnościami, jak niedzielną przedstawienie Belejem, wrzeczono Rydia, które zupełnie charakter piękniejszego dzieła poety bronowieckiego zaktualizowało, i żeż aktualnie wstawie. Już w 1-jej edycji, mazeranie Krakusów, w połączeniu z "przewlekłym" tutejszym akcentem, dawało dziwną kafejonję; że anioły były bez skrzydeł, a śpiewacy solowi bez głosów, w tem wielkiej zbrodni niema oczywiste, choć nie trudno było chyba znaleźć i jedno i drugie. Gorzej było ze wstawką. Pośpieszam zaznaczyć, że odgrana była niezła, że jest napisana zresztą i główny artysta grający Heroda-Tręckiego (p. Dalakiewicz) wybitnie się odznaczał. Ale jakim prawem w dzieło Rydia wstawia się ten krwawy "kawał", z całym aparatem czeszyżajki, seledatów z bagnetami, wyjącego tłumu, katewanego przez ślepaczy, o czym się długo mówi, matki krzyżującej (bardzo pliskiwie i przeraźliwie), że jej dzieci mordują... Przecież dorosłym niedobrze się robi od tych okropności, a to ma być przedstawienie dla młodzieży szkolnej! Pełno dzieciaków na sali; serce się ścisła na widok wyrazów tych młodych twarzy: czyż: albo śmiech nawpół bezmyślny, nawpół cyniczny, albo skurcz przerażenia i znerwowania. Mniejszej becaj poprostu. Doskonała próba nerwów dziecińczy! Czy nie za silna troskę? Cóż dziwnego, że mając taką strawę duchową, oprócz tego co się napatrzyli od urodzenia, to wojenne dzieci rozrywają żywem płaki w klasie, jak to miało miejsce w jednej ze szkół powszechnych. Umysł niedojrzały, nierozwinięty, czy dziecka czy dorosłego, nie wyłącza żadnego moralu ze stawiania mu przed oczy obydwi i potworności czynów ludzkich. Umysły takie tylko przywykają do widoku złych czynów i do nich samych, w rzeczywistości przestają je razić; oswajają się z tem, szkaradziństwem, zbrodnią i okropnością, jest to torowanie drogi do spełnienia tego wszystkiego. Wątpię czy jaki bądź pedagog będzie innego zdania. I gdy się pomyśli, że jest już garść sztuk dla dzieci, że są szopki, wesołe, pogodne i w duchu tak tradycji polskiej, jak i chrześcijańskiej, że przedstawienia młodzieży dla młodzieży mogłyby być świętem słonecznej i pogodnej i wesołości, to doprawdy nasuwa się pytanie jaką dozą ziego smaku są obdarzeni reżyserowie niedzielnych przedstawień!

Hel. Rom.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dzisiaj po raz 4-ty
„Dzwonek alarmowy“ lekka komedia w 3 aktach
Hennequina i Coollus'a.
z udziałem K. TATARIEWICZA
TEATR WIELKI (na Pohulance)
po raz 5-ty
„Królowa fal“ operetka O. STRAUSSA
występy K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego
Początek o g. 8 wiecz.

Dla cierpiących na zatwardzenie.
Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Caesarine Leprieux znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

wybuchem śmiechu na widowni nie było końca.
Prócz tej pary, na wysokości farsy w najlepszym stylu, utrzymał się p. Wohejko, w roli doktora, p. Kurnakowicz jako służący i p. Kieszczyński mąż. Przez jaką omyłkę reżyserji p. Kijowski, ze swą tragiczną maską młodociego Werthera, grał wesołego bon vivanta, podżytego Bobby? Czemuż tej roli nie miał Dyr. Rychtowski, lub p. Kurnakowicz? Nieodpowiednia gra, mimika i typ, psuły najfatalniej wszystkie sceny z „Bobasem“, i p. Tatariewicz (Paginot), mimo że rutyna i elegancką dezyntolurę robił co mógł, by ożywić swego partnera, nie zdołał go porwać w wesoły wir szaleństw, jakie się tam odbywały. Na ogół sam Bobby i jego przyjaciół (p. Tatariewicz i Ostoja-Ostaszewski) byli za młodzi, w sztuce wszystko wskazuje na podżytych, przeżytych don Juanów, i tem się tłumaczy szybki powrót zballamuconej gąski na łono męża, rozstrzępionego profesora ale młodogol P. Rzecki bardzo trafnie ujął tę dość trudną rolę i grał ją swobodnie i sym-

WTOREK 15 Dnia
Marcelego P. Jutro
Antoniego O.
W. g. 8 8, Z. g. 4 09 m.

WILENSKA.

(1) Zmiany w taryfie pocztowej. Z dn. 16 stycznia taryfa pocztowa w stosunku do korespondencji krajowej ulega zmianie. Przesyłka pocztówki wynosić będzie 120.000 mk. listu zwykłego 200.000, listu poleconego 600.000 mk.

(2) O zniżkę stawek. Wileńska Rada Ekonomiczna. Związek właścicieli lasów i Zw. Przemysłowców leśnych w Wilnie zwrócił się do ministerstwa kolei żelaznych z memorjałem, prosząc o pięciokrotne niższenie nowych stawek za dzierżawę placów kolejowych dla wyładowania towarów w celu umożliwienia korzystania z takowych oraz o zwaloryzowanie wyładanych kauceji.

(3) Termin wpłacania podatków. Dzisiaj, 15 stycznia, upływa termin wpłacania podatków od obrotu i dochodowego za grudzień 1923 r. Po upływie tego terminu płatnicy wymienionych podatków ulegną karze grzywny w wysokości 2 proc. od sumy podatku.

Organizacja rolnicza, upoważniona do pobierania w ziarnie podatku majątkowego od Pp. relników, otrzymała zlecenie przedłużenia terminu składania deklaracji zbożowych do dnia 25.1. r. b.

(4) Waloryzacja składek Kasy Chorych. Od dn. 1 stycznia zarząd Kasy Chorych w Wilnie przystępuje do waloryzacji składek. Składki te będą obliczane jak dotąd w markach, poczem przeliczane na franki złote według kursu dnia, w którym powstał obowiązek wypłacenia składek. Przy wpłacie należności do kasy franki będą przeliczane na marki według urzędowego kursu w dniu wpłacenia. Pracodawcy aby uniknąć różnicy na kursie mają prawo wpłacania z góry zaliczek, które będą zarachowane we frankach według kursu dnia wpłacenia. Ewentualne nadpłaty będą zaliczane na poczet składek na okres następny. Od miesiąca stycznia b. Kasa nie będzie rozsyłała rachunków za ubezpieczenie służby domowej i dozorców, natomiast będzie ogłaszać w pismach wysokość składek za ubezpieczenie tej kategorii pracowników. W styczniu składka za służące będzie wynosić tygodniowo \$14000 mk.

Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej. We środę 16 stycznia punktualnie o godz. 6 1/2 po południu w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8 odczytanie się organizacyjne zebrane Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie. Komitet Organizacyjny zaprasza wszystkich sympatyków idei Towarzystwa o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp wolny.

Sprzedaż w składnicy P. B. K. (Jagiellońska 9). We wtorek d. 15.1. od 10-2 odbędzie się sprzedaż materiałów tokiowych: bal, barchanu, surówki oraz kakao, worków i mydła toaletowego.

(5) Z Koła Inwalidów. Dn. 13 stycznia odbyło się walne zgromadzenie Wileńskiego Koła Inwalidów wojennych, na którym wybrano nowy zarząd z 6 osób. Poprzedni zarząd został zawieszony w czynnościach do upływu kadencji z powodu różnych nadżyć.

Sztandar „Dowborczyków“. W okresie reformowania i Korpusu w 1918 r., 3-ci pułk strzelców pociął sztandar pułkowy na kilkadziesiąt części i rozdał je

patycznie. P. Parzanowska swój epizodzik odegrała z wdziękiem i miała śliczne tualety.
Panią Lizolle grała p. Śnieżkówna, ogromnie przesadziła typ prowincjałki w 1-m akcie, tak się nawet najbardziej służąca nie ubiera, ani we Francji, ani u nas, potem była coraz lepsza, a w scenach dąsów i lrycznych wynurzeń miała wiele wdzięku.

P. Chojnacka w równ-j mierze z p. Kijowskim była zupełnie nie w stylu tej wesołej przygody i gdy ta para rozmawiała rwał się dialog (p. Chojnacka latała niedomogania pamięciowe powtarzaniem „mój złoty“), wszystkie subtelności ginęły i nuda zalegała scenę, na szczęście reszta zespołu wprawiała słuchaczy w szczerą wesołość. Dekoracja, jedyna, na trzy akty, bardzo gustowna, publiczności spóro, a sądzimy że będzie za każdym przedstawieniem coraz więcej: ludzie potrzebują się wyśmiać a w komedji Coollus'a i Hennequina można użyć tej zdrowej rozrywki do woli.

Hro.

poszczególnym najbardziej w pułku zasłużonym szeregowym i oficerom. Uczyńiono to w celu uniknięcia ewentualnej konfiskaty sztandaru przez Niemców podczas przewożenia do kraju.

Po nastaniu sprzyjających okoliczności, sztandar miał być ponownie zcalony i przekazany Muzeum Wojskowemu. Dotychczas uskutecznić tego z różnych powodów nie udało się i zebrano tylko nieznaczna część kawałków.

Pragnąc jednak doprowadzić zealenie sztandaru do skutku, Centralny Zarząd Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałce Ojczyzny“ wzywa wszystkich posiadających części omawianego sztandaru aby niezwłocznie takowe zwrócili.

Części sztandaru i wszelką korespondencję należy kierować pod adresem Sekretariatu Wileńskiego oddziału Stowarzyszenia Dowborczyków, który mieści się przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 25 (wejście od zauku Św. Michalskiego); jednocześnie wszyscy oficerowie i szeregowi 3-go pułku strzelców proszeni są o nadesłanie swych adresów.

Jeszcze meczą. Jadącemu z dworca pasażerowi zwierza się dorozkarcz: „Panosku, już jak naród umęczony, to nigdy tak nie było! Co zmyślił, i znów smotr mają robić ci dorozki lakierowane! Któż zimą lakieruje! Ot pomęczą nas, pomęczą i będzie po dawnemu, jak i z temi luberjami było i z uprzężą!“

Bal oficerski. Jak słyszmy, dnia 2 lutego b. r. odbędzie się Bal Oficerski 6 p. p. Leg. w Salonach Klubu Oficerskiego, ul. Mickiewicza Nr. 18.

Z przygotowań czynionych przez Komitet Organizacyjny wnioskować należy, że bal ten będzie jednym z najładniejszych w obecnym karnawale.

Lista P. P. Gospodyń i Gospodarzy ukaże się w najbliższych dniach.

Nowy sposób na zmniejszenie przestępczości. P. Komendant Policji na m. Wilno wydał do wszystkich sobie podległych urzędów policyjnych rozporządzenie, zabraniając kategorycznie wyżej wymienionym urzędom udzielania jakichkolwiek informacji prasie o wypadkach przestępczości na terenie naszego miasta. — Rozporządzenie powyższe nie jest wcale tak śmieszne, beczelowe, niemądre i nieuzasadnione, jak to się wszystkim wydawać powinno. Mianowicie p. Komendant na m. Wilno wydał go w celu zmniejszenia przestępczości. Jak wiadomo dzienniki wileńskie podają codziennie do wiadomości publicznej ogromną ilość notatek o wypadkach zabójstwa, włamania, rabunków i dużo, dużo kradzieży. Ponieważ notatki są zgodne z prawdą i zawierają również szczegóły dotyczące posęgu za przestępami, t. zn. przy końcu każdej notatki zaznaczano normalnie, iż bandyta uciekł, iż policji „nie udało“ się wpaść na trop złodzieja, lub w najlepszym razie „śledztwo w toku“, wyniki którego będą więcej niż wątpliwe, t. zn. niewątpliwie negatywne, więc... zważywszy to wszystko sumiennie i bezstronnie, drogą dedukcji, p. Komendant iż gazety czytają również złodzieje, następnie doszedł do wniosku (bardzo to misternie pomyślano), iż takie czytanie gazet przez bandytów i obznajmianie się z niedołernością naszej policji mimowoli inkryminuje w nich brzydkie poczucie, poczucie bezkarności, które prowadzi do nowych występów. I rzeczywiście na rację p. Komendanta Policji na m. Wilno, bowiem przestępczość w Wilnie rośnie, a rośnie też niezdarność policji.

Gdyby tak wydać zarządzenie, by złodzieje nie czytali gazet? no tak, ale to niemożliwe; niedawno chociażby, żyd jakiś przeczytał, że komus oderwano ucho, poszedł, spróbował i oderwał innemu człowiekowi ucho i narazciągle odrywają uszy.
Zawszeć to jednak lepiej postradać ucho niż rozum, a bywa odwrotnie, aj... bywa.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

„Twórczość Młodej Polski“. Przedstawicielstwo wyd. „Twórczość Młodej Polski“ (Warszawa, Podwale 4) zorganizowane na wzór istniejących w Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Lwowie, powstało w Wilnie pod kierownictwem p. Walerjana Charkiewicza i mieści się przy ul. Jagiellońskiej 8 m. 21.

Przedstawicielstwo ma za zadanie ułatwianie pracy twórczej w dziedzinie literatury, poezji i sztuki najszerszym masom młodzieży oraz rozpowszechnianie ideal pisma.

Nr 2 „Twórczości Młodej Polski“ wyszedł z druku i ukazał się w sprzedaży we wszystkich księgarniach wileńskich. Pismo to, tworzące rodzaj akademji, gdyż wszystkie utwory, w niem zamieszczone podlegają krytyce w następnych numerach, powinno służyć do siebie uwagę przede wszystkim młodzieży pracującej w dziedzinie literatury i sztuki.

Oddział Wileński „Twórczości Młodej Polski“ ma zamiar zorganizować w jednym z najbliższych numerów „Kącik Wileński“ i zbiera materiały literacko-artystyczne. Młode talenty powinny skorzystać z okazji i wystąpić zbiorowo jaknajokazalej.

TEATR I MUZYKA

Teatr Peleki (Lutnia). Niezwykle wesoły utwór komedjowy Hennequina i Coollusa „Dzwonek alarmowy“ wypełni repertuar dui najbliższych.

Przygotowaniu „Pani przesowa“. Teatr Wielki (Pohulance). Dzisiaj po raz 5 operetka O. Straussa „Królowa fal“ z udziałem artystów warszawskich K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego. Na chwariak zapowiedziana została premiera najnowszej operetki Gilberta „Derina“ z niezrównaną K. Niewiarowską i W. Szczawińskim w rolach głównych.

Jubileusz M. Dowmunt. W końcu przyszłego tygodnia odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie jubileuszowe zasłużonego i cenionego artysty teatrów Wileńskich M. Dowmunt. — Przygotowuje się do wystawienia nadzwyczaj barwna i melodyjna operetka Supp'ego „Boccacze“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Śmierć od zaozadzenia. Dn. 14 b. m. od wczesnie zamkniętego pieca zacządzeli 17 letni Piotr Jacyno i 14 letnia Emilia Jacyno (Wileńska 12). Wzawany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonał w szpitalu w stanie ciężkim odwiezione do szpitala św. Jakóba.

Na ślizgawce. Dn. 13 b. m. ślizgając się upadł i złamał sobie nogę 16 letni uczeń Kazimierz Zagiel. Lekarz pogotowia poszkodowanego odwiózł do szpitala dziecięcego na Antokolu.

Keniokradztwo. Aleksandrów Arelszewskiemu (folwark Skubiaty gm. Mało-Solecznickiej) z dziedzińca domu Nr. 10 skradziono konia.

Ukradzione sklepow. Stefanowi Budzińskiemu (Pilsudskiego 2) skradzione ze sklepu za pomocą wywidrowania drew wejściowych wędliny na sumę 800 mil. mk.

Rol Zadrławow (Kasztanowa 2) ze sklepu jubilerskiego, Mickiewicza 18, zapomocą złamania drzwi skradziono biżuterji za sumę 2 mil. mk.

M. Bezprozwanemu (Wileńska 15) skradziono zapomocą wybięcia szyby i złamania okna różne rzeczy na sumę 2 mil. mk.

Kradzieże. Michałowi Pietrowiczowi (Legjonowa 7g) skradziono mięsa na sumę 400 mil. mk.

Chaimowi Fejgnowi (Klonowa 13) skradziono bielizny na sumę 1 mil. mk.

Jerzemu Naszlebo (Garbarska 3) skradzione ubrania na sumę 800 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zgon Wincentego Rapackiego. Donoszą z Warszawy, iż dn. 12 b. m. zmarł Wincenty Rapacki, nestor artystów polskich, który niedawno obchodził 60-letni jubileusz swej działalności scenicznej. O człowieku tym można śmiało powiedzieć, iż cały swój długi żywot poświęcił dla sztuki polskiej i dla teatru polskiego. Mimo podeszłego wieku niemal do ostatniej chwili pozostał na posterunku, występując na scenie „Rozmaitości“, a kreacje jego, szczególnie w komedjach Fredry, były doskonałe i niedoścignione.

Krwawe zajście w Zagłębiu Górniczem. „Kurjer Poranny“ donosi: Kopalnia Mortimer była wczoraj widownią bardzo poważnych zaburzeń w związku z kryzysem pieniężnym. Zarząd kopalni wywiesił zawiadomienie, że wypłata robotników robotniczych będzie tylko częściowa. W odpowiedzi na to robotnicy zwołali ogromny wiec, przyczem przyszło między grupami bardziej radykalnymi i mniej radykalnymi do sprzeczki, która zakończyła się bójką. Zarządca kopalni, który chciał interwenjować, został pobity, interwencja policji zawiadła również, dwóch posterunkowych rozbrojono. Dopiero oddział wojska, sprowadzony przez starostę z Będzina, przywrócił porządek.

Aresztownie siostry Włeczorkiewicz. Z Warszawy donoszą: Włeczorkiewicz i Bagiński, pilnie strzeżeni, denerwują się bardzo. Prokuratura otrzymała, podobno, nowe poważne dowody, obciążające obu pod sądnych, na podstawie których została aresztowana siostra Włeczorkiewicz.

Spróbujcie nowej wymięnitéj herbaty Nr. 103. Fels Tea Co Warszawa
GINEKOLOG
Dr med. A. KARNICKI
Wznowił przyjęcie od 5-6 g.
Mickiewicza 22 m. 17. Tel. 662.

Żądajcie wódki Pierwszorzędnej jakości Żytniówka Gdańszczanka Ukrainka
Centr. Spirytusowej Tow. Akc. Poznań.
ODDZIAŁY W WILNIE (Wileńskie-go 10), Kowli i Brześciu.

**— Ustawa o wyścigach konnych.** Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych wniosł na Radę Ministrów projekt ustawy o wyścigach konnych, który rozpatrywany będzie na jednym z najbliższych posiedzeń. Art. I. opiewa, że wyścigi konne, są to publiczne próby koni, które mogą być urządzone jedynie w celu ulepszenia rasy koni. Jako organ opiniodawczy ministra rolnictwa w sprawach dotyczących wyścigów konnych zostaje powołany „Komitet do spraw wyścigów konnych” z udziałem przedstawicieli ministerstwa — i innych. Totalizator może być urządzone przez Towarzystwo Wyścigów Konnych tylko na torach wyścigowych, prawo wydawania i ogłaszania programów wyścigów należy wyłącznie do Tow. wyścigów konnych.

**ZE ŚWIATA.**

**— W morskim grobie.** Admiralicja ogłosiła komunikat stwierdzający, że wobec głębokości wody w miejscu zatonięcia podwodnej łodzi „Lsa” niema nadziei uratowania załogi. (PAT).

**ŻYCIE EKONOMICZNE.**

**— Kurs franka waleryzacyjnego.** Kurs waleryzacyjny franka złotego na dzień 15 stycznia wynosi 1.800.000.

**— Nowa ustawa o pracy w święta.** Min. pracy przesłało sterom gospodarczym nowy projekt ustawy o pracy w dni świąteczne. Projekt ten jest piątym z rzędu od chwili wejścia w życie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Projekt przewiduje m. in. 15 dni świątecznych, w których praca najemna odbywać się nie może. Nie dotyczy to dozorców i pracowników domowych.

**— Ceny na drzewo.** W cenniku na drzewo i t. zw. uboczne użytki mnożna dla obliczenia cen podniesiona została od dnia 9.1 z 610.000 mk. na 800.000 marek.

**DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”**  
w WILNIE, przy ul. Sądowej 6.

**Hurtowa sprzedaż**  
mąki pszennej i żytniej ORAZ śledzi wszelkich gatunków  
Przybył wagon ryżu  
oraz NADSZEDŁ TRANSPORT  
**Prawdziwej mąki rosyjskiej**  
z Eksternostawa firmy młyn B. Szafryn, gatunków: Krupczatka, 1/2, 1/4 najlepszej jakości po cenach tanich.

W centrum miasta przy boczny kolejąj wydzierżawiają **place i składy**  
Bliższych informacji udziela: Zarząd Boczny Piwna 9, telef. 206; Sp. Akc. „Dziwnia”, Gdańska 9, telef. 859; Dom Ekspedyc. K. Wojewódzki, Wielka 49. Telef. 323.

**Likwidacja opozycji w Moskwie.**

**RYGA, 12 I. (Tel. wł.)** Komunikat se-wicki zawiadamia, że przywódca opozycji Proobrażeński na kongresie moskiewskim partji odwołał wszystkie zarzuty przeciwko Komitetowi Centralnemu i Biuru Politycznemu i oświadczył, że opozycja aprobuje ich politykę. Wotum zaufania dla Komitetu Centralnego uchwalone zostało większością 325 głosów, wobec czego walkę opozycji, która była bluffem obliczonym na otumanienie opinji zagranicznej, należy uważać za zakończoną.

**TELEGRAMY**

**Szał strajkowy w Niemczech.**

**BERLIN, 12. I. (PAT.)** Ruch strajkowy przybiera na zachodzie Niemiec jaknaj-straszniejszą formę. Związek pracodawców zobowiązał się pod wysokiemi karami nie ustępować wobec żądań robotniczych. Komuniści w przemyśle metalurgicznym w Essen postanowili odrębny dezyjzję w sprawie strajku generalnego.

**Porozumienie w sprawie nety werbalnej do Niemiec.**

**PARYŻ, 11. I. (PAT.)** „Temps” do-wiadauje się, że wyjaśnienia werbalne, słożone niemieckim charge d'affaires w Paryżu i Brukseli, zostały uprzednie przez oba rządy uzgodnione.

**Rzeczoznawcy włoscy.**

**PARYŻ, 13 I. (PAT.)** Przybyli tutaj włoscy rzeczoznawcy finansowi mają reprezentować Włochy w wyłonionym przez Komisję Odszkodowań Komitecie.

**Wymiana not.**

**PARYŻ, 13 I. (PAT.)** „Temps” do-no-si, iż Konferencja Ambasadorów rozpa-trzy niezwłocznie notę niemiecką w sprawie podjęcia pras międzysojuszniczej Kom-pleji wojskowej.

**BERLIN, 14 I. (PAT.)** Niemiecki char-ge d'affaires w Brukseli przybył dziś do Berlina. Von Hoesch przybędzie we wtorek. Noty doręczone w piątek przed-stawicielom niemieckim w Paryżu i Brukseli nadeszły już do Berlina.

**WILNENSKA GIEŁDA**

Wcz.owa 14 stycznia b. r.

Deble złote	6500000
Bony złote	1600000—1550000
Sp. Akc. „Pacific”	475000—525000

**WARSZAWSKA GIEŁDA**

arzędowa 14 stycznia b. r.

W. lary	9950000—9900000
Przekazy: New-York	8250000—9000000
Łondyn	4250000—4200000
Paryż	42000—453000
Wiedeń	139.00—138.00
Praga	280000—280000
Włochy	433000—4360.00
Belgia	416000—414000
Szwajcaria	1725000—1715000
Frank złoty	1902000
Bony złote	1600000—1550000
Miljonówka	300000—350000
Pożyczka złota	14250000—13000000
Tendencja zwykła	

w tysiącach mk.

Bank Handlowy w Warszawie	16000, 15750, 15500
Wilński Pryw. Bank Handlowy	450
Warsz. T-wo Fabryk cukru	18000, 20000, 19250
Warsz. T-wo Kopalni Węgla	
(deinek po 100)	24000, 23250, 24250
(pięćdziesiątki)	24000, 25000
(ode po 20 i 25)	26500, 27500
(ode po 10)	27500, 29000, 28000
(drebne)	28500
Gócielski	3500, 3600
Starachowice	19000, 177500, 18000
Rudski	
(pięćdziesiątki)	7150, 7750, 8400, 8750
(drebne)	9000, 10000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

**CUKIER**  
**KOSTKA I KRYSZTAŁ**

dostarczamy ze wszystkich cukrowni z natychmiastowym zafundowaniem do wszystkich stacji kolejowych w Polsce po cenach urzędowych, t. j. ściśle ustalonych przez Radę Naczelną Państwa Przemysłu Cukrowniczego, plus 2%, komisowego, za załadowaniem, inkasując należności przez banki prowincjonalne.

Namówienia zamiejscowe przyjmujemy tylko na pełną ładunki wagonowe lub kombinowane. (Kryształ i kostka).

Kooperatywom, Związkom, Instytucjom społecznym, komunalnym, Magistratom i t. p. dostarczamy cukier bez żadnego komisowego.

**Dom Handlowy ADOLF SWIECA**  
Warszawa, Zielna 16  
Telef. 82-11 i 26-36.  
Adres telegraf: „SWIECADO WARSZAWA”.

**Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji !!!!**

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku) Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorystania z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich stałych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone są najt. gatunki i nadające się na śliczne męskie ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach o czysto wełniane.

Gatunek „A”	za 5 metry mk. 18500000
„B”	„ „ „ 29700000
„C”	„ „ „ 39000000
„D”	„ „ „ 46000000

De każdej resztki na żądanie klienta depujemy pełen komplet pedzawki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszenie i do rękawów po mk. 12700000, wyższy gatunek po 15500000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, młodszy lanem następujące towary:

**PŁÓTNA** białe na podciel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 1800000, 2200000 i po 2500000 mk. za metr.  
**PRZESCIERADŁA** ze specjalnego płótna przescieradłowego wysokiego gatunku po 7000000 i 8500000 za sztukę.  
**RĘCZNIKI** gładkie lub wafłowe, najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 2500000 i 3500000.  
**ŻEBIRY** na kosznie w śliczne desenie po 1300000, 2500000 i 3000000 metr.

**SZEWIOTY** damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4000000 i 5000000 mk. metr.

**TRYKOTINA** jedwabna zagr. we werku 18 e/m szerok. we wszystkich kolorach, na suknie potrzeba od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 10500000 mk.

**FLANELA** francuskie w śliczne desenie po 1900000 i 2000000 metr.

**CAJGI** na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 1800000, 2500000 i 3500000 mk. za metr.

**SURÓWKA** na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1750000 i 1900000 metr.

**DYMKA** specjalne płótno na kałesony męskie 30 e/m szerok. bardzo trwałe w praniu po 1900000 i 2500000 mk. za metr.

**POŚCIELOWY OXFORD** na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1800000 i 2500000 mk. za metr.

**CZERWONE** płótno „Tyk” na wyspy, nie przepuszczające pierzy po 1000000, 2500000 i 2800000 mk. za metr.

**CHUSTKI** duże zimowe pnsyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 1850000, 2500000 i 2900000 mk.

**KOLEDRY** wafłowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktoryi po 62000000 w wyższym gatunku po 87000000 mk. sztuka.

**KALEDRY** tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 1950000, 2300000 i 3700000 mk.

Takież ciemne bez deseni 10500000, 17500000 i 22000000 sztuka.

**KOSZULE** czelonne z kołnierzykami i francuskie zeffru po 8500000 i 9500000 mk. za sztukę.

**KALESONY** z żyrardowskiej dymki po 4500000 i 8000000 mk. za parę.

Wysyłamy pocztą z pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej.

U w a g a : Przy zamówieniach na tę tanią wyp. zedat resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

**Kupon na tanią sprzedaż resztek drugiej serji**  
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej,  
Warszawa, ul. Jasna 18.

Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Pocztą \_\_\_\_\_ Wios \_\_\_\_\_  
Nr domu \_\_\_\_\_ Powiat \_\_\_\_\_  
Ziemia \_\_\_\_\_

Ważne do 30-go stycznia 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

**„Warszawska Spółka Manufakturowa”**  
WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a : W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

Zarząd Spółki Akc. pod firmą „Fabryka wyrobów tytoniowych Lechia w Wilnie, Spółka Akcyjna” ogłasza niniejszem na zasadzie postanowienia ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu (Monitor Polski Nr. 270, z 4-go grudnia 1923 r.) zapła na Akcje 8 emisji Spółki drogą wypuszczenia 18000 sztuk imiennych akcji nominalnej wartości 50000 mk. każda czyli na ogólną sumę mk. 90.000.000 na warunkach następujących: 1) Pierwszeństwo do nabycia nowej emisji służy właścicielom akcji poprzednich emisji w stosunku 1:nej nowej akcji na każdą posiadaną przez nich jedną akcję poprzednich emisji 2) Repartycji tych akcji, na które dorychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapisała, dokona Zarząd Spółki według swego uznania i określa ich kurs emisyjny. 3) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystali prawo poboru, określa się na Mk. 7.000, z których Mk. 5.000 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta „as” po pokryciu kosztów z emisji nowych akcji związanych na kapitał zapasowy. 4) Dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. 1) niniejszego ogłoszenia. 5) Akcje nowej emisji pod względem praw przysługujących akcjonariuszom będą równane z akcjami emisji poprzednich z chwilą wpłaty niniejszego podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1924 r. 6) Wpłaty na pokrycie akcji niniejszej emisji dokonywane być mają w Wilnie, w lokalu Zarządu Spółki Akcyjnej: „Fabryka Wyrobów Tytoniowych Lechia w Wilnie Sp. Akc.”, ul. Jakóba Jasińskiego, 14-16 w godzinach biurowych.

**Zarząd Spółki Akcyjnej**  
Fabryka wyrobów tytoniowych „Lechia” w Wilnie zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 8 lutego b. r. o godz. 3-ciej po południu w lokalu Spółki w Wilnie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór przewodniczącego Zgromadzenia,
- Uzupelniające wybory władz Spółki na miejsce ustępujących,
- Podwyższenie kapitału akcyjnego
- Zmiany §§ Statutu.
- Wolne wnioski.

**BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE**  
**J. Łastowski i B. Świętorzecki**  
Włose, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m.5.  
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.  
Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacja majątków ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kopjowanie planów i inne.

**Młyn AN & LO-CANADIAN Industrial Limited**  
Jener. Reprezent. A. G. de Sharbinin Wilno, ul. W. Stefańska 29. Produkuje intensywnie jak poprzednio mąkę i absolutnie nie jest uszkodzony od powstałego w tym że gmachu po żaru

**PO 9-LETNIEJ PRZERWIE**  
zaczął wychodzić poradnik rolniczo-ogrodniczy  
**„GOSPODARZ”**  
wydawany przez Spółkę z ogr. odp., a redagowany jak dawniej przez **Edmunda i Stefana JANKOWSKICH** przy współudziale wybitnych specjalistów we wszystkich dziedach. Numery okazowe na żądanie. Przedpiata roczna 15, kwartalna 4 punkty księg (obecny mnożnik 900000) **WARSZAWA, Ordynacka 7 m. 3. telef. 226-74.**

**B-cia ALSZWANG**  
SP. AKC.  
WILNO, ul. Wielka Nr. 42, Telefon 822.  
Z powodu dużego zapasu  
**Wielka tania sprzedaż ubiorów damskich z rabatem 50%**  
Wszystkie towary na **RATY** w ciągu 45 dni (bez pieniędzy przy zakupie)

Poszukuje posady eks pedjentki. Oferty do administracji pod „Ekspedjentka”

**!!Sprzedaż hurto wali!**  
Otrąb Mydła do prania. Gytorki. Kakao. Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi Ostrobramska 10.

**D-r Czesław Konieczny**  
choroby zębów. Chirurgja jamy ustnej, sztużenie zębów. Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i do 4-6 1/2

**Akuszarka z War**  
udziela porad, przyjmując od 9 rano do 7 wiez. Mickiewicza 46-6.

**Kohleta Lekarz**  
**D-r Szwarc Zeldowicz**  
Choroby kobiece, weneryczne i moczoł. Przyjm 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

**D-o wynajęcia**  
stajnia  
Zygmuntowska 20

**Udziałem lekcji**  
matematyki. Przygotowuję do egzaminów i na maturę. Mickiewicza 4 m. 4

**Pokoje dwa**  
do wynajęcia  
Ul. Seitaniska Nr. 12-3.

**D-r J. ŁĘSKI**  
(choroby wewnętrzne) przeprowadził się na ul. Kasztanową 7 m. 9 przyjmuje 4-5.

Zgubiono indeksy U.S.B. Nr. 1135 na im. St. Brochwicz Lewińskiego. Unieważnia się.

Zgubiono książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. w Wilnie na im. Gorfunga Samuela. Unieważ. się

B. ochotnik Samoobrony m. Wilna obciążony rodziną poszukuje posady woźnego lub gońca, posiada praktykę 4 letnią kancelaryjną w obecnej chwili znajdując się w b. krytycznym położeniu. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do redakcji Słowa dla S. D.

Zgub. dokum. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilnie na im. Józefa Kirzika. Uniew. się.